

Sygn. akt III AUa 301/14

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 3 lutego 2015 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie - Wydział III Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

|                 |  |
|-----------------|--|
| Przewodniczący: | SSA Anna Polak (spr.)                      |
| Sędziowie:      | SSA Urszula Iwanowska<br>SSA Romana Mrotek |
| Protokolant:    | St. sekr. sąd. Katarzyna Kaźmierczak       |

po rozpoznaniu w dniu 3 lutego 2015 r. w Szczecinie

sprawy Przedsiębiorstwa (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w T.

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S.

przy udziale zainteresowanych M. T., R. U. i S. L.

o objęcie ubezpieczeniem społecznym

na skutek apelacji płatnika

od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie VII Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

z dnia 21 stycznia 2014 r. sygn. akt VII U 230/13

1. oddala apelację,
2. odrzuca wniosek radcy prawnego Ł. G. o przyznanie kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.

Sygn. akt III AUa 301/14

## UZASADNIENIE

Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S. decyzją z 27 listopada 2012 roku, nr (...), stwierdził, że **R. U.** jako osoba wykonująca pracę na podstawie umowy zlecenia u płatnika składek Przedsiębiorstwa (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością, podlega obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym, wypadkowemu i zdrowotnemu w okresie od 5 lipca 2007 roku do 31 lipca 2007 roku, ponieważ wykonywane przez ubezpieczoną w ramach zawartej z płatnikiem składek umowy cywilnoprawnej czynności, polegające na cięciu i pielęgnacji drzew

owocowych nie mogą być potraktowane jako dzieło, gdyż brak jest indywidualnie oznaczonego rezultatu, a tym samym wyczerpują znamiona umowy o świadczenie usług, do której stosuje się odpowiednio przepisy o umowie zlecenia.

Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S. decyzją z 27 listopada 2012 roku, nr (...), stwierdził, że **S. L.** jako osoba wykonująca pracę na podstawie umowy zlecenia o u płatnika składek Przedsiębiorstwa (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością, podlega obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym, wypadkowemu i zdrowotnemu w okresach: od 5 stycznia 2007 roku do 31 stycznia 2007 roku, od 10 lutego 2007 roku do 5 marca 2007 roku, ponieważ wykonywane przez ubezpieczonego w ramach zawartych z płatnikiem składek umów cywilnoprawnych czynności, polegające na cięciu i pielęgnacji drzew owocowych nie mogą być potraktowane jako dzieło, gdyż brak jest indywidualnie oznaczonego rezultatu, a tym samym wyczerpują one znamiona umów o świadczenie usług, do których stosuje się odpowiednio przepisy o umowie zlecenia.

Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S. decyzją z 23 listopada 2012 roku, nr (...), stwierdził, że **M. T.** jako osoba wykonująca pracę na podstawie umowy zlecenia o u płatnika składek Przedsiębiorstwa (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością, podlega obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym, wypadkowemu i zdrowotnemu w okresie od 1 czerwca 2007 roku do 30 czerwca 2007 roku, ponieważ wykonywane przez ubezpieczoną w ramach zawartej z płatnikiem składek umowy cywilnoprawnej czynności, polegające na cięciu i pielęgnacji drzew owocowych nie mogą być potraktowane jako dzieło, gdyż brak jest indywidualnie oznaczonego rezultatu, a tym samym wyczerpują znamiona umowy o świadczenie usług, do której stosuje się odpowiednio przepisy o umowie zlecenia.

Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S. decyzją z 27 listopada 2012 roku, nr (...), stwierdził, że **H. D.** jako osoba wykonująca pracę na podstawie umowy zlecenia o u płatnika składek Przedsiębiorstwa (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością, podlega obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym, wypadkowemu i zdrowotnemu w okresach: od 15 maja 2009 roku do 12 czerwca 2009 roku oraz od 26 czerwca 2009 roku do 5 lipca 2009 roku, ponieważ wykonywane przez ubezpieczoną w ramach zawartych z płatnikiem składek umów cywilnoprawnych czynności, polegające na cięciu i pielęgnacji drzew owocowych nie mogą być potraktowane jako dzieło, gdyż brak jest indywidualnie oznaczonego rezultatu, a tym samym wyczerpują znamiona umowy o świadczenie usług, do której stosuje się odpowiednio przepisy o umowie zlecenia.

Z powyższymi decyzjami nie zgodził się płatnik składek Przedsiębiorstwo (...) Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością, który w odwołaniach z 9 stycznia 2013 roku od powyższych decyzji wniósł o ich zmianę przez stwierdzenie, że z ubezpieczonymi łączyły płatnika składek umowy o dzieło, w związku z czym w okresach wskazanych w decyzjach R. U., S. L., M. T. i H. D. nie podlegają obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym, wypadkowemu i zdrowotnemu.

Odwołujący podniósł zarzuty naruszenia:

- art. 6 ust. 1 pkt 4 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych, poprzez jego zastosowanie pomimo braku podstaw, czego skutkiem jest objęcie ubezpieczeniem społecznym osób wykonujących zobowiązania z umów o dzieło, a które ubezpieczeniu takiemu nie podlegają.

- art. 627 i następne k.p.c. poprzez jego niezastosowanie i przyjęcie, iż przedmiotowe umowy stanowią umowy zlecenia, a nie umowy o dzieło,

- art. 80 k.p.a., poprzez dokonanie dowolnej, a nie swobodnej oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego.

W uzasadnieniu swojego stanowiska płatnik wskazał, że dokonując cięcia danej odmiany czy grupy drzew owocowych, należy dobrać odpowiedni sposób i technikę cięcia, celem uniknięcia strat w owocowaniu sadu. Stąd też w sadownictwie umowy, których przedmiotem jest cięcie i formowanie drzew zawierane są jako umowy o dzieło, gdyż dla sadownika nie jest istotne staranne działanie wykonawcy, ale konkretny skutek w postaci właściwego przycięcia pędów (gałęzi) danego drzewa, poprzez zastosowanie właściwej techniki cięcia. Z uwagi na powyższe zdaniem płatnika umowy, których przedmiotem było cięcie i formowanie drzew nie mogą być uznane za umowy starannego działania,

albowskiem kluczowe znaczenie ma skutek wykonywanych prac, materializujący się we właściwym przycięciu gałęzi. Dalej odwołujący wskazał, że wykonane dzieło poddawane jest dwukrotnie sprawdzeniu na istnienie wad fizycznych – pierwszy raz w momencie odbioru dzieła przez zamawiającego - poprzez sprawdzenie prawidłowości cięć, a po raz drugi - w momencie owocowania drzew.

W odpowiedzi na odwołania pozwany organ rentowy wniósł o ich oddalenie w całości oraz o zasądzenie na jego rzecz kosztów zastępstwa procesowego w kwocie 120 zł w odniesieniu do każdej ze spraw, podtrzymując argumentację zawartą w uzasadnieniach zaskarżonych decyzji. Nadto pełnomocnik pozwanego podkreślił, że wykonywane czynności wynikające z zawartych umów nie prowadziły do powstania konkretnego zindywidualizowanego, samoistnego materialnego rezultatu nie istniejącego w chwili zawarcia umowy, a stanowiły jedynie staranne działanie ubezpieczonych przy wykonywaniu określonych, powtarzających się czynności o charakterze usługowym.

Sąd Okręgowy postanowieniami z 14 czerwca 2013 roku połączył do wspólnego rozpoznania i wyrokowania sprawę z ww. odwołań płatnika, a nadto wezwał do udziału w sprawie w charakterze zainteresowanych: R. U., S. L., M. T. i H. D..

Postanowieniem z dnia 7 stycznia 2014 roku Sąd Okręgowy wyłączył do odrębnego rozpoznania sprawę dotyczącą zainteresowanej H. D..

Wyrokiem z dnia 21 stycznia 2014 roku, sprostowanym postanowieniem z dnia 5 marca 2014 roku Sąd Okręgowy oddalił odwołania i zasądził od Przedsiębiorstwa (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w T. na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w S. kwotę 180 złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.

Swoje rozstrzygnięcie Sąd Okręgowy oparł na następujących ustaleniach i rozważaniach prawnych.

Przedmiotem działalności płatnika Przedsiębiorstwa (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością działającego w branży rolniczej jest uprawa zbóż, warzyw drzew i krzewów, w tym owocowych, orzechów oraz roślin wykorzystywanych do produkcji napojów.

Płatnik ma stałych pracowników, a w przypadku prac sezonowych wykonywanie ich – między innymi przycinanie korony drzew owocowych - zlecał osobom, z którymi zawierał umowy o dzieło. Osoby wykonujące ww. prace przed przystąpieniem do cięcia drzewek przechodziły krótkie przeszkolenie dotyczące sposobu cięcia, udzielane przez pracowników Spółki, pracę wykonywały we wskazanej kwaterze sadu, w wybranych przez siebie godzinach, bez nadzoru, a poprawność jej wykonania sprawdzana była wyrywkowo.

R. U. zawarła 5 lipca 2007 roku z płatnikiem Przedsiębiorstwem (...) Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w T. umowę, której przedmiotem było cięcie letnie jabłoni, za wynagrodzeniem w kwocie 800 zł brutto.

Po wykonaniu ww. pracy, płatnik wypłacił zainteresowanej umówione wynagrodzenie na podstawie przedłożonego rachunku.

S. L. zawarł z płatnikiem Przedsiębiorstwem (...) Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w T. umowy:

- z 5 stycznia 2007 roku, której przedmiotem było prześwietlenie 1000 drzew jabłoni, za wynagrodzeniem w kwocie 940 zł brutto,

- z 10 lutego 2007 roku, której przedmiotem było prześwietlenie 700 drzew jabłoni za wynagrodzeniem w kwocie 650 zł brutto.

Po wykonaniu ww. prac, płatnik wypłacił zainteresowanemu umówione wynagrodzenia na podstawie przedłożonych rachunków.

S. L. w ramach realizacji ww. umów zawartych z płatnikiem zajmował się przycinaniem drzew owocowych (odcinał odrosty drzew, usuwał chore gałęzie itp.), we wskazanej przez zlecającego kwaterze sadu. Zainteresowany czynności w tym zakresie wykonywał w wybranych przez siebie godzinach.

M. T. zawarła 1 czerwca 2007 roku z płatnikiem Przedsiębiorstwem (...) Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w T. umowę, której przedmiotem było prześwietlenie drzew jabłoni, za wynagrodzeniem w kwocie 1.800 zł brutto.

Po wykonaniu ww. pracy, płatnik wypłacił zainteresowanej umówione wynagrodzenia na podstawie przedłożonego rachunku.

Przedsiębiorstwo (...) Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością, w związku z zawartymi umowami cywilnoprawnymi nie zgłosiło R. U., S. L. oraz M. T. do ubezpieczeń emerytalnego, rentowego, chorobowego oraz wypadkowego.

W oparciu o tak poczynione ustalenia faktyczne Sąd pierwszej instancji uznał, że odwołania płatnika składek Przedsiębiorstwa (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w T., stanowiące przedmiot rozpoznania w sprawie, są nieuzasadnione, co skutkowało ich oddaleniem w całości.

Przy czym ostatecznie, z uwagi na wydanie przez Sąd postanowienia w dniu 7 stycznia 2014 roku o wyłączeniu do odrębnego rozpoznania sprawy dotyczącej zainteresowanej H. D., w niniejszym postępowaniu merytorycznemu rozpoznaniu podlegały tylko odwołania od decyzji: nr (...) dot. R. U., nr (...) dot. S. L. oraz nr (...) dot. M. T..

W konsekwencji przedmiotem sporu w przedmiotowej sprawie było ustalenie, czy praca wykonywana przez zainteresowanych R. U., S. L. oraz M. T. w ramach umów łączących ich z płatnikiem, generowała obowiązek objęcia tych osób obowiązkowym ubezpieczeniem emerytalnym, rentowym, chorobowym i wypadkowym.

Jako podstawę prawną rozstrzygnięcia Sąd pierwszej instancji powołał przepisy ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych.

Zgodnie z art. 1 ust. 1 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (Dz. U. z 2009 r. nr 205, poz. 1585 ze zm.) ubezpieczenia społeczne obejmują:

- 1) ubezpieczenie emerytalne,
- 2) ubezpieczenia rentowe,
- 3) ubezpieczenie w razie choroby i macierzyństwa (ubezpieczenie chorobowe),
- 4) ubezpieczenie z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych (ubezpieczenie wypadkowe).

W myśl art. 6 ust. 1 pkt 4 cytowanej ustawy, obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym podlegają osoby fizyczne, które na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej wykonują pracę na podstawie umowy agencyjnej lub umowy zlecenia albo innej umowy o świadczenie usług, do której zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia, zwanymi dalej "zleceniobiorcami", oraz osobami z nimi współpracującymi, z zastrzeżeniem ust. 4. Ten ostatni przepis przewiduje, że osoby określone w ust. 1 pkt 4 nie podlegają obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym, jeżeli są uczniami gimnazjów, szkół ponadgimnazjalnych, szkół ponadpodstawowych lub studentami, do ukończenia 26 lat.

Natomiast zgodnie z art. 12 ust. 1 wskazanej wyżej ustawy, obowiązkowo ubezpieczeniu wypadkowemu podlegają osoby podlegające ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym.

Dyspozycja przepisu art. 13 pkt 2 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych wskazuje, iż obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu podlegają osoby wykonujące pracę (...) zleceniobiorcy - od dnia oznaczonego w umowie jako dzień rozpoczęcia jej wykonywania do dnia rozwiązania lub wygaśnięcia tej umowy.

Zdaniem Sądu Okręgowego, skoro przepis art. 6 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych, wymieniając osoby fizyczne, które obowiązkowo podlegają ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym, nie obejmuje tą kategorią osób wykonujących pracę na podstawie umów o dzieło, niewątpliwie jest, że takie osoby nie podlegają obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym, chorobowemu oraz wypadkowemu.

Jak wskazał Sąd Okręgowy między stronami pozostawało sporne, czy czynności wykonywane przez zainteresowanych w ramach umów cywilnoprawnych zawartych przez nich z płatnikiem składek, były świadczone w ramach umowy o dzieło, czy też w ramach umowy o świadczenie usług, do której stosuje się odpowiednio przepisy o zleceniu. Zarzuty podnoszone przez odwołującego się płatnika zmierzały bowiem do wykazania tezy, że strony łączyły umowy o dzieło, a w konsekwencji po stronie płatnika nie powstał obowiązek zgłoszenia R. U., S. L. oraz M. T. do obowiązkowych ubezpieczeń społecznych: emerytalnego, rentowych, chorobowego i wypadkowego.

W ocenie sądu orzekającego płatnik – wbrew obowiązkowi wynikającemu z art. 6 k.c. - nie zdołał jednak naprowadzić wystarczających dowodów na tę okoliczność, co więcej, sama specyfika i charakter czynności podejmowanych w toku realizacji każdej z umów przeczy tezie, by były to w istocie umowy o dzieło.

Sąd Okręgowy wskazał, że jakkolwiek w polskim prawie obowiązuje zasada swobody zawierania umów, to jednak w postępowaniu przed sądem dopuszczalne jest badanie rzeczywistego charakteru prawnego łączącej strony umowy. W szczególności sąd ma obowiązek badać, czy dane postanowienia zawarte w umowie, czy też okoliczności związane z jej wykonywaniem nie wskazują, że strony zawierając danego rodzaju umowę nie wykroczyły poza granice swobody kontraktowej wyznaczone zgodnie z art. 353<sup>1</sup> k.c. m.in. przez kryteria właściwości – natury stosunku prawnego wynikającego z zawartej umowy.

Sąd orzekający podkreślił, że w niniejszej sprawie najistotniejszym jego zadaniem okazała się ocena rzeczywistego charakteru czynności wykonywanych przez zainteresowanych i ustalenie, czy wykonali oni określone „dzieła”, czy też tylko świadczyli na rzecz płatnika usługi w zakresie przycinania/prześwietlania drzew owocowych w sadach.

Dokonując tej oceny Sąd Okręgowy wskazał na treść przepisu art. 627 Kodeksu cywilnego, który stanowi, że przez umowę o dzieło przyjmujący zamówienie zobowiązuje się do wykonania oznaczonego dzieła, a zamawiający do zapłaty wynagrodzenia. Elementami przedmiotowo istotnymi umowy o dzieło są, więc określenie dzieła, do którego wykonania zobowiązany jest przyjmujący zamówienie, a także, z uwzględnieniem regulacji art. 628 w zw. z art. 627 k.c., wynagrodzenia, do którego zapłaty zobowiązany jest zamawiający. Przedmiotem umowy jest zatem zobowiązanie do wykonania określonego dzieła, które może mieć charakter materialny jak i niematerialny, zaś sama umowa jest umową rezultatu. W wypadku wskazanej umowy cywilnoprawnej niezbędne jest, aby starania przyjmującego zamówienie doprowadziły w przyszłości do konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu jako koniecznego do osiągnięcia.

Zdaniem Sądu pierwszej instancji od umowy o dzieło odróżnić należy umowę o świadczenie usług (art. 750 k.c.), do której stosuje się przepisy dotyczące zlecenia. Umowa o świadczenie usług jest umową starannego działania, zatem jej celem jest wykonywanie określonych czynności, które nie muszą zmierzać do osiągnięcia rezultatu. Spełnieniem świadczenia jest samo działanie w kierunku osiągnięcia danego rezultatu.

Sąd Apelacyjny w Lublinie w wyroku z 26 stycznia 2006 r. w sprawie III AUa 1700/05 (OSA 2008, z. 3, poz. 5) stwierdził, że jednym z kryteriów pozwalających na odróżnienie umowy o dzieło od umowy o świadczenie usług jest możliwość poddania umówionego rezultatu (dzieła) sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych (podobnie Sąd Najwyższy w wyroku z 3 listopada 2000 r., sygn. akt IV CKN 152/00, OSNC 2001, nr 4, poz. 63).

Należy jednak pamiętać, że – na zasadach wynikających z kodeksu cywilnego (art. 471 k.c.) – wykonujący usługę również odpowiada za należyte wykonanie zobowiązania. Sam fakt więc, że zleceniodawca przeprowadza kontrolę jakości wykonania usługi (innymi słowy, bada zachowanie przez usługodawcę należytej staranności) nie stanowi o tym, że czynność taka stanowi sprawdzian umówionego rezultatu na istnienie wad fizycznych i przemawia za zakwalifikowaniem umowy jako umowy o dzieło.

W orzecznictwie podkreśla się przy tym, że umowę której przedmiotem są usługi w szerokim tego słowa znaczeniu nie można uznać za umowę o dzieło, lecz umowę o świadczenie usług, do której stosuje się odpowiednio przepisy o umowie zlecenia (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 lipca 2008 r., sygn. akt I PK 315/07, Lex nr 470956). W wyroku z dnia 19 marca 2008 r. (sygn. akt I ACa 83/08, Lex nr 466437) Sąd Apelacyjny w Poznaniu wyjaśnił natomiast, że wykonywanie powtarzalnych czynności - usług w pewnym przedziale czasowym, nie może zostać zakwalifikowane jako umowa o dzieło z uwagi na ciągłość czynności.

Odnosząc się do meritum sprawy Sąd Okręgowy uznał, że dla potrzeb ustaleń poczynionych w sprawie, że bez znaczenia pozostawało to, jak strony nazwały zawierane umowy. Dla prawidłowej oceny charakteru prawnego łączącego strony stosunku prawnego decydujące znaczenie mają ustalenia faktyczne dotyczące okoliczności zawarcia umowy, jej celu i zamiaru stron (podobnie, choć w innym stanie faktycznym wyrok Sądu Najwyższego z 25 stycznia 2002 r., sygn. akt II UKN 769/00, Lex nr 560567). Zamiar zawarcia umowy o dzieło, a także świadome podpisanie takiej umowy nie mogą zmienić charakteru zatrudnienia zainicjowanego taką umową, jeśli wykazuje ono w przeważającym stopniu cechy innego stosunku prawnego (podobnie w wyroku Sądu Najwyższego z 9 lipca 2008 r., sygn. akt I PK 315/07, Lex nr 470956). O charakterze umowy decyduje zatem jej treść w zakresie wszystkich elementów zobowiązania.

W rezultacie, nawet zamiar zawarcia umowy o dzieło, a także świadome podpisanie takiej umowy nie mogą nadać cywilnoprawnego charakteru zatrudnieniu zainicjowanemu taką umową, jeśli wykazuje ono w przeważającym stopniu cechy innego typu stosunku prawnego np. umowy o świadczenie usług. Sama terminologia, jaką posługiwały się strony w spornych umowach, określonych jako „umowa o dzieło”, jest bez znaczenia przy interpretowaniu i oznaczaniu faktycznego łączącego ich stosunku prawnego. Nazwa umowy nie przesądza o jej rodzaju. Jeśli bowiem tytuł nie odpowiada istocie umowy, należy badać treść umowy oraz sposób jej faktycznego wykonywania. Skoro zaś dana umowa wiąże się z obowiązkami publicznoprawnymi, w tym wypadku obowiązkiem opłacenia składek na ubezpieczenia społeczne, to obowiązek organu rentowego, a następnie zakres kognicji sądu ubezpieczeń społecznych, sięga do badania rzeczywistej treści umowy stron. W systemie ubezpieczeń społecznych nie są rzadkie przypadki, w których nawet zgodnie nazwana przez strony umowa nie jest tą, która stanowi tytułu podlegania ubezpieczeniom społecznym (vide przykładowe spory na tle kwalifikacji prawnej umów o świadczenie usług w orzecznictwie Sądu Najwyższego - wyroki: z 8 stycznia 1999 r., sygn. akt II UKN 403/98, OSNAPiUS 2000 nr 5, poz. 194; z 28 marca 2000 r., sygn. akt II UKN 386/99, OSNAPiUS 2001 nr 16, poz. 522; z 30 czerwca 2000 r., sygn. akt II UKN 614/99, OSNAPiUS 2002 nr 1, poz. 23; uchwała z 12 kwietnia 1994 r., sygn. akt I PZP 13/94, OSNAPiUS 1994 nr 3, poz. 39).

System ubezpieczeń społecznych ma charakter powszechny, co nie pozwala przyjąć, że obowiązkowo ubezpieczeniom nie podlega działalność zarobkowa polegająca na świadczeniu usług, do której zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia. Elastyczność reguły z art. 750 k.c. a zarazem sformułowania z art. 6 ust. 1 pkt 4 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych, które do tej reguły nawiązuje, nakazuje objęcie ubezpieczeniami emerytalnym i rentowymi wszelkich umów zbliżonych do typowej umowy zlecenia. Jeśliby uznać, że w sytuacji takiej jak w rozpoznawanej sprawie strony łączyły umowy o dzieło, to wówczas funkcja regulacji z art. 6 ust. 1 pkt 4 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych byłaby bezprzedmiotowa.

Zdaniem Sądu Okręgowego, zawarte przez płatnika z zainteresowanymi umowy faktycznie charakteryzowały się w przeważającym stopniu cechami umowy o świadczenie usług, nie zaś – wbrew ich nazwie – umowy o dzieło. Wyróżnikiem takiej oceny stała się zwłaszcza niemożność zakwalifikowania rezultatu pracy zainteresowanych jako dzieła, co stanowi podstawowe kryterium kwalifikacji umowy na podstawie art. 627 k.c.

Umowa o dzieło należy do umów rezultatu, tzn. że oceny wykonania umowy dokonuje się przez pryzmat osiągnięcia konkretnego, indywidualnie oznaczonego wytworu, tj. dzieła, które może mieć postać zarówno materialną, jak i niematerialną. Należy przyjąć, że wykonanie oznaczonego dzieła jest zwykle określonym procesem pracy lub twórczości o możliwym do wskazania momencie początkowym i końcowym, którego celem jest doprowadzenie do efektu (rezultatu) przyjętego przez strony w momencie zawierania umowy. Ryzyko nieosiągnięcia rezultatu obciąża przy tym przyjmującego zamówienie. W umowie o dzieło powinien być więc określony jej rezultat, w sposób z góry

przewidziany, w szczególności przy użyciu obiektywnych jednostek metrycznych. Zawarta w tego typu rezultatach myśl twórcza czy też techniczna składa się na określoną całość i jest jej integralnym elementem. Dzieło nie musi mieć przy tym cech indywidualności w takiej mierze jak utwór, nie zawsze musi być tworem jedynym i niepowtarzalnym, chronionym prawem autorskim i wymagającym od jego autora posiadania specjalnych umiejętności. Tym niemniej musi być wyrazem kreatywności, umiejętności, myśli technicznej i powinno być przedmiotem zindywidualizowanym już w samej umowie. Dzieło jest rezultatem przyszłym, z reguły czasochłonnym, strony muszą przewidzieć upływ pewnego czasu na wykonanie zamówienia.

Tymczasem w sprawie, że już na etapie konstruowania umów strony w niczym nie zindywidualizowały przedmiotu umów.

W umowie zawartej z R. U. jako przedmiot wskazano cięcie letnie jabłoni. Z kolei S. L. powierzono do wykonania prace w zakresie prześwietlenia 1000 drzew jabłoni (umowa z 5 stycznia 2007 r.) oraz prześwietlenia 700 drzew jabłoni (umowa z 10 lutego 2007 roku). M. T. miała wykonać również prześwietlenie drzew jabłoni (płatnik nie wskazał przy tym konkretnej ilości drzew do prześwietlenia).

W ocenie Sądu I instancji tak określone przedmioty umów nie posiadały wystarczającego stopnia indywidualizacji, niezbędnego do oceny parametrów mającego powstać dzieła. Najczęściej dzieło wykonywane jest w oparciu o projekt, plan, rysunek, w jego zastępstwie z samej umowy wynikać winno jasno i precyzyjnie, jakie parametry posiadać winno dzieło. Przedmiot ten nie został również ustalony w sposób obiektywnie weryfikowalny. Strony określiły jedynie rodzaj prac powierzonych zainteresowanym. Jest to istotne o tyle, że umowa o dzieło jako umowa rezultatu musi zawierać kryteria, w oparciu o które możliwa będzie weryfikacja jej wykonania. Oznacza to, że wykonujący musi wiedzieć w oparciu o takie przesłanki (parametry), jak dane dzieło ma być wykonane. Przesłanki te muszą mieć charakter cech indywidualnych.

Sąd orzekający podniósł, że gdyby faktycznie płatnik i zainteresowani zawierali umowy o dzieła, parametry takie byłyby niezbędne, w szczególności do oceny, czy przedmiot umowy został wykonany zgodnie z jej postanowieniami. Brak takiej indywidualizacji skutkuje uznaniem, że była ona zwyczajnie zbędna w kontekście powierzonych prac.

Z analizowanych umów zawartych z każdym z zainteresowanych w żaden sposób nie wynika, jakie konkretnie drzewa każdy z zainteresowanych miał przyciąć i jaki nadać im kształt. Umowy wskazywały ogólnie na czynności polegające na przycięciu drzew owocowych. W treści tychże umów brakuje natomiast jakichkolwiek parametrów wykonania powierzonej pracy. Co więcej w umowach zawartych z R. U. i M. T. płatnik w ogóle nie wskazał ile drzew zainteresowane mają przyciąć.

Sąd orzekający podniósł, że przesłuchany w sprawie J. W. - dyrektor odwołującej Spółki wskazał, że kwatery z uprawami mają różną powierzchnię - od 1 do 15 hektarów, a dana grupa osób często nie wykonywała pracy na całej kwaterze, ale na określonym jej obszarze. Zainteresowanym nie wskazywano, które konkretnie drzewa mają przyciąć, a jedynie ogólnie wskazywano obszar obejmowany cięciem.

Z zeznań zainteresowanego S. L. wynika natomiast, że w ramach umowy wykonywał na rzecz odwołującej spółki prace polegające na cięciu drzewek owocowych we wskazanych przez płatnika kwaterach sadu.

Podjęmowane przez zainteresowanych czynności były zatem czynnościami powtarzalnymi, które wymagały starannego działania. Nie były to umowy rezultatu. Trudno za finalny rezultat uznać „przycięcie drzewek”. Pojęcie to jest bowiem na tyle nieostre, że każdy może przypisać mu inne znaczenie, a tym samym trudno byłoby miarodajnie ustalić, czy owe „dzieło” już zostało wykonane, czy jeszcze nie. I czy w ramach jednej umowy samodzielnym dziełem będzie przycięcie już jednego drzewa, czy też dopiero przycięcie (prześwietlenie) określonej ich partii jako całości. Zdaniem Sądu, usług tych, wykonywanych powtarzalnie, w sposób ciągły, codziennie nie można wszak zakwalifikować jako wykonywania codziennie kolejnych dzieł. Poprzez prawie codzienną pracę zainteresowanych nie powstawał

wszak codziennie nowy, zindywidualizowany wytwór. Trudno też mówić o wykonaniu dzieła jako procesie twórczości zainteresowanych.

Z umów zawartych przez płatnika z zainteresowanymi jasno wynika, że wykonywać oni mieli prace powtarzalne, rodzajowe, niewymagające żadnych specjalnych kwalifikacji. Praca wykonywana przez zainteresowanych przy przecinaniu drzewek owocowych nie wymagała szczególnych kwalifikacji czy też predyspozycji indywidualnych. Polegała bowiem wyłącznie na mechanicznym (bez własnej inwencji), odtwórczym wykonywaniu prostych czynności, tj. przycięciu korony drzewa. Nierzadko wykonywanie tych prac powierzano osobom, które nigdy wcześniej ich nie wykonywały. Zainteresowani przed przystąpieniem do pracy przechodzili jedynie krótkie przeszkolenie dotyczące sposobu cięcia drzewek, którego udzielał im pracownik spółki.

W treści umów zawartych z zainteresowanymi nie ustalono żadnych przesłanek w oparciu o które odbywać się miało odebranie wykonanej pracy. Z uwagi na charakter dzieła, odbiór stanowi w istocie następczą weryfikację ustalonych przez strony parametrów, czynność ważną w kontekście oceny wykonania dzieła. Ustawodawca regulując instytucję umowy o dzieło, tj. umowy rezultatu, położył szczególny nacisk na ocenę wykonania dzieła zgodnie z pierwotnymi parametrami zakreślonymi przez zamawiającego. Natomiast w sprawie zostało że, płatnik nie wyznaczył zainteresowanym jakichkolwiek parametrów wykonania pracy, wykraczających poza zwyczajowe powierzenie pracy, dlatego trudno uznać zdaniem Sądu orzekającego, że analizowane umowy stanowiły umowy o dzieło.

Jednocześnie w ocenie Sądu Okręgowego nie można uznać, że dowodem na wykonywanie przez zainteresowanych pracy w ramach umowy o dzieło miałyby być ich odpowiedzialność w razie wadliwego wykonania dzieła, a to z uwagi na to, że strona skarżąca nie wykazała, czy ubezpieczeni powierzone im prace wykonali poprawnie, nie ma podstaw do ustalenia, czy ponosili oni w istocie odpowiedzialność w przypadku nieprawidłowego wykonania zleconych czynności, a jeśli tak, to na jakich zasadach.

Również sam fakt, że co do zasady poprawność wykonywania przez zainteresowanych prac podlegała kontroli jakości nie oznacza, że wykonywali oni te czynności w ramach umów o dzieło. Sąd Okręgowy podniósł, że – na zasadach wynikających z kodeksu cywilnego (art. 471 k.c.) – wykonujący usługę również odpowiada za należyte wykonanie zobowiązania. Nawet gdyby zatem odwołująca się spółka przeprowadzała kontrolę jakości nie stanowi o tym, że czynność taka stanowiła sprawdzian umówionego rezultatu na istnienie wad fizycznych.

Sąd I instancji pominął dowód wnioskowany przez stronę skarżącą z opinii biegłego z zakresu sadownictwa drzew owocowych na okoliczność stwierdzenie, iż jedynie wskutek prawidłowego wykonania prac objętych przedmiotem umowy możliwe jest wystąpienie oczekiwanego ich efektu, bowiem okoliczność, na którą został zgłoszony ten dowód nie miała wpływu na rozstrzygnięcie powstępowania. Nie tylko bowiem umowa o dzieło, ale także umowa o świadczenie usług winny być wykonane prawidłowo. Przeprowadzenie tego dowodu nie zmieni faktu, że w spornych przypadkach płatnik nie określił jasno, precyzyjnie i w sposób zindywidualizowany – jakie to dzieła mają być wykonane przez zainteresowanych.

Konkludując, Sąd Okręgowy uznał, że umów zawartych między zainteresowanymi i płatnikiem nie można uznać za umowy o dzieło. Płatnik nie przedstawił żadnych dowodów wskazujących na okoliczność, że prace wykonywane przez zainteresowanych wykraczały poza klasycznie rozumianą usługę. Przeciwnie, zgromadzony w sprawie materiał dowodowy przemawiał za uznaniem, że zainteresowani nie świadczyli pracy w ramach umowy o dzieło.

W ocenie sądu orzekającego zamiarem stron i celem umów było uniknięcie dopełnienia obowiązków płatnika składek i w celu osiągnięcia takiego rezultatu nie może być abstrakcyjnie interpretowana zasada swobody umów, prezentowana przez płatnika w odwołaniu. Skoro dana umowa wiążąca się z obowiązkami publicznoprawnymi, w tym wypadku obowiązkiem opłacenia składek na ubezpieczenia społeczne, to wbrew twierdzeniom strony skarżącej, obowiązkiem organu rentowego, a następnie uprawnieniem sądu ubezpieczeń społecznych jest badanie rzeczywistej treści umowy stron. Odmiennie bowiem ustawodawca traktuje osoby związane umowami zlecenia czy też umowami o świadczenie usług, do których należy stosować przepisy o zleceniu, niż osoby wykonujące dzieło. Zatem zgodnym celem stron tych



stosunków zobowiązaniowych było obejście prawa w razie całkowicie dowolnego zawierania umów nazwanych tylko umowami o dzieło, w celu uniknięcia obowiązku opłacenia składek na ubezpieczenie społeczne.

W tym stanie rzeczy, stosownie do treści art. 477<sup>14</sup> § 1 k.p.c., sąd oddalił odwołania płatnika jako bezzasadne, o czym orzekł w pkt I wyroku.

O kosztach postępowania sąd orzekł w pkt II wyroku na podstawie przepisów art. 98 § 1 i 3 w zw. z art. 99 k.p.c., uwzględniając że płatnik jako strona przegrywająca w instancji winna zwrócić pozwanemu koszty zastępstwa procesowego. Wysokość tych kosztów sąd ustalił na podstawie § 2 ust. 1 i 2 w zw. z § 4 ust. 1 i § 5 oraz w zw. z § 11 ust. 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego z urzędu (Dz. U. z 2013 r., poz. 490). Stosownie do treści § 11 ust. 2 tego rozporządzenia w sprawach o świadczenia pieniężne z ubezpieczenia społecznego i zaopatrzenia emerytalnego stawki minimalne wynoszą 60 zł. Niniejsza sprawa nie jest wprawdzie sprawą o takie świadczenia, jednak przepis ów należało zastosować jako najbardziej zbliżony.

Z uwagi na fakt, że niniejsze postępowanie ostatecznie dotyczyło trzech odrębnych odwołań płatnika, połączonych jedynie przez sąd technicznie do łącznego rozpoznania i rozstrzygnięcia, pełnomocnikowi pozwanego organu rentowego należało przyznać od płatnika wynagrodzenie liczone od każdej sprawy osobno, tj. w kwocie 180 zł (3 x 60 zł).

Jednocześnie Sąd Okręgowy uznał, że nakład pracy pełnomocnika procesowego organu rentowego nie uzasadniał przyznania mu żądanej dwukrotności stawki minimalnej w odniesieniu do każdej ze spraw, wobec czego Sąd odstąpił od obciążania odwołującego kosztami procesu w pozostałym zakresie.

Z rozstrzygnięciem Sądu Okręgowego nie zgodził się płatnik składek, zaskarżył wyrok w całości, zarzucając orzeczeniu następujące uchybienia:

naruszenie przepisu prawa materialnego, tj.:

a) normy art. 6 ust, 1 pkt, 4 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych - poprzez jego zastosowanie, pomimo braku ku temu podstaw, czego skutkiem było oddalenie przedmiotowego odwołania,

b) normy art. 627 i nast. kodeksu cywilnego - poprzez jego błędną interpretację i niewłaściwe zastosowanie, czego skutkiem jest przyjęcie, iż przedmiotowe umowy me stanowią umów o dzieło,

2. naruszenie przepisów postępowania, mogących mieć istotny wpływ na wynik sprawy, tj.

normy art. 233 § 1 k.p.c. - poprzez dokonanie dowolne a nie swobodnej oceny materiału dowodowego zebranego w sprawie, sprowadzające się do przyjęcia, iż przedmiotowe umowy me stanowią w istocie umów o dzieło lecz stanowią umowy o świadczenie usług, o których mowa w art. 750 k.c.

Tak formułując zarzuty wniósł o:

1. zmianę zaskarżonego wyroku oraz poprzedzających go decyzji organu rentowego w całości i orzeczenie co do istoty sprawy poprzez stwierdzenie braku podlegania każdego z zainteresowanych obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowemu, wypadkowemu i chorobowemu, oraz o

2. zasądzenie od organu rentowego na rzecz płatnika kosztów postępowania apelacyjnego oraz kosztów zastępstwa procesowego za obie instancje, według norm przepisanych.

W uzasadnieniu apelacji, apelujący powołał liczne orzecznictwo Sądu Najwyższego i sądów powszechnych dotyczące interpretacji umów o dzieło i umów o świadczenie usług. Nadto przedstawił własną wykładnię art. 627 k.c. na tle ustaleń poczynionych w sprawie, stojąc na stanowisku, że umowy zawierane ze wszystkimi zainteresowanymi

były umowami o dzieło. Na treść tych umów składały się nie tylko zapisy zawarte w umowach ale i przekazane zainteresowanym podczas szkolenia zasady cięcia drzew. Płatnik składek jako odbiorca dzieła stwierdzał czy dane drzewo zostało prawidłowo uformowane i czy może zostać odebrane. Natomiast weryfikacja prawidłowego wykonania dzieła odbywała się o jasne kryteria zasad formowania (cięcia) drzew owocowych z uwzględnieniem indywidualnego charakteru każdego drzewa. Określenie na piśmie szczegółowych parametrów dzieła, przy bardzo dużej wielkości sadu było niemożliwe.

Apelujący nie podzielił również stanowiska Sądu I instancji, który ocenił, że w wyniku prac wykonywanych przez zainteresowanych nie powstał nowy, zindywidualizowany twór, gdyż tym nowym tworem było ukształtowanie, uformowanie, przycięte drzewo owocowe, które dzięki właściwemu cięciu mogło prawidłowo rozwijać się i owocować. Osobom, które nieprawidłowo cięły drzewa, pomimo wskazań ze strony płatnika „dziękowano za współpracę”.

Zdaniem apelującego umowa, której przedmiotem jest cięcie i formowanie drzew nie może być uznana za umowę starannego działania albowiem kluczowe znaczenie ma skutek wykonywanych prac materializujących się we właściwym przycięciu gałęzi, które było poddawane sprawdzeniu na istnienie wad fizycznych. Początkowo w momencie odbioru dzieła przez zamawiającego - sprawdzenie prawidłowości dokonanych cięć, a następnie stwierdzeniu ich prawidłowości (drugi raz) w momencie owocowania drzew - gdy następuje ono w stopniu niezadawalającym, możliwym do powiązania z niewłaściwym cięciem.

### ***Sąd Apelacyjny zważył co następuje.***

Apelacja płatnika składek okazała się bezzasadna.

Sąd Okręgowy właściwie przeprowadził postępowanie dowodowe, nie uchybił przepisom prawa procesowego oraz dokonał trafnej oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego.

Sąd Apelacyjny przyjął ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd Okręgowy za własne, podzielił także rozważania prawne Sądu pierwszej instancji.

W szczególności Sąd Okręgowy trafnie uznał, że w sprawie nie było podstaw faktycznych do uznania, że strony zawarły umowy o dzieło, ponieważ w stosunku prawnym łączącym płatnika z zainteresowanymi przeważały elementy umowy o świadczenie usług.

Po pierwsze przemawia za tym fakt, że osoby wykonujące prace w postaci przycinania drzewek i ich prześwietlania wykonywały proste powtarzalne czynności.

Po drugie za źle wykonaną pracę nie ponosiły odpowiedzialności finansowej, a jedynie, po sprawdzeniu pracy – dokonywały poprawek.

Trafnie więc stwierdził Sąd Okręgowy, że nie można przyjąć, że zainteresowanych wiązały z płatnikiem umowy o dzieło, skoro zainteresowani byli zobowiązani do wykonania określonych oraz powtarzających się czynności polegające na cięciu i pielęgnacji drzew, ich prześwietlaniu we wskazanych przez płatnika kwaterach sadu, które nie wymagały od zainteresowanych szczególnych kwalifikacji, czy też predyspozycji indywidualnych. Praca natomiast polegała wyłącznie na mechanicznym (bez własnej inwencji) odtwórczym wykonywaniu czynności – przycięcia korony drzew i ich ukształtowania według wskazówek płatnika.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego wykonywanie takich prostych czynności, przez osoby nie posiadające szczególnych kwalifikacji- jedynie po ich przeszkoleniu albo bez przeszkolenia nie może prowadzić do powstania dzieła.

Kolejną okolicznością wskazującą, że sporne umowy nie stawiły umowy o dzieło było to, że zainteresowanych łączył z płatnikiem stosunek swoistego podporządkowania. Z ustaleń faktycznych dokonanych w sprawie wynika, że zobowiązani umową o dzieło pracę powierzoną wykonywali we wskazanym kwartale sadu i prace te podlegały wybiórczemu sprawdzeniu przez płatnika, oraz wybiórczej kontroli w razie złego przycięcia drzewa i wówczas pracę

należało poprawić. Prace pomimo ich sprawdzania przez płatnika nie zostały zindywidualizowane. Już w samej umowie, którą strony nazwały umową o dzieło nie wskazano cech indywidualnych zawieranej umowy.

O braku indywidualizacji, która jest niezbędna do oceny parametrów dzieła świadczy przede wszystkim treść zawartych umów, w których wskazano, że zainteresowania mieli wykonywać dzieło przez „cięcie letnich jabłoni”, „prześwietlanie jabłoni”, „przycinanie drzew owocowych (odcinanie odrostów drzew, usuwanie chorych gałęzi). Podobne czynności wykonywali też pracownicy przedsiębiorstwa. Takie określenie treści umowy było bardzo ogólne, a dzieło niesprecyzowane.

Sąd Apelacyjny uważa, że zamiar zawarcia umowy o dzieło, a także świadome podpisanie takiej umowy nie może zmieniać charakteru zatrudnienia zainteresowanego umową, jeżeli zatrudnienie wykazuje w przeważającym stopniu cechy innego stosunku prawnego. Nie nazwa zawartej umowy ale rzeczywisty przedmiot umowy, a także rodzaj i okoliczności jej wykonywania świadczą o typie umowy dlatego też Sąd Okręgowy prawidłowo wywiódł, że w rzeczywistości płatnika i zainteresowanego łączyły umowy o świadczenie usług, a nie o dzieło.

Z zasady swobody umów wyrażonej w art. 353<sup>1</sup> k.c. wynika, że strony mogą kształtować stosunek prawny według własnej woli, jednak musi to być zgodne z przepisami bezwzględnie obowiązującymi, właściwością stosunku prawnego i zasadami współżycia społecznego. Granice swobody umów odnoszą się nie tylko do treści umowy, ale również do celu stosunku prawnego kształtowanego przez strony. Z zasady swobody umów wynika zatem również zakaz zawierania umów, których celem jest obejście prawa. Prawidłowe określenie przez organ rentowy w wydanych decyzjach typu umów łączących strony w niniejszej sprawie, których rzeczywistym celem było świadczenie usług w sposób ciągły przez wykonywanie powtarzalnych niezindywidualizowanych czynności w określonym czasie jako umów o świadczenie usług było zgodne z zasadą swobody umów o dzieło, dla ukrycia umów o świadczenie usług, do których odpowiednio stosuje się przepisy o umowie zlecenia (art. 750 k.c.). Zatem skutki prawne zawartych przez strony umów o dzieło należało oceniać tak, jak dla umów zlecenia. Zgodnie z art. 6 ust. 1 pkt 4 ustawy systemowej, obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym podlegają osoby fizyczne, które na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej są osobami wykonującymi pracę na podstawie umowy zlecenia albo innej umowy o świadczenie usług, do której zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia. Pomiędzy płatnikiem a zainteresowanymi doszło do zawarcia umów o świadczenie usług, co uzasadniało objęcie M. T., R. U. i S. L. ubezpieczeniami emerytalnym, rentowymi i wypadkowym zgodnie z art. 6 ust. 1 pkt 4 i art. 12 ust. 1 ustawy systemowej. Ponadto, zgodnie z art. 66 ust. 1 lit. e ustawy z dnia 27.08.2004 r. o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych, osoby wykonujące pracę na podstawie umowy agencyjnej lub umowy zlecenia albo innej umowy o świadczenie usług, do której stosuje się przepisy Kodeksu cywilnego dotyczące zlecenia, podlegają obowiązkowi ubezpieczenia zdrowotnego, co przesądziło o objęciu zainteresowanych ubezpieczeniem zdrowotnym w spornym okresie.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego strony zawarły bowiem skutecznie umowy, które nosiły cechy umów o świadczenie usług, do których stosuje się odpowiednio przepisy art. 750 k.c. i następne, tak więc zarzuty wskazane w apelacji okazały się niezasadne. Sąd pierwszej instancji zastosował w sprawie prawidłowe przepisy prawa, dokonał ich trafnej wykładni, nie naruszył także art. 233§1 k.p.c. Ocena zebranego w sprawie materiału dowodowego oparta została o zasady doświadczenia życiowego, logicznego rozumowania. Jest ona swobodna w ramach swobodnej sędziowskiej oceny dowodów. Nie można powiedzieć, że jest ona dowolna i dokonana z naruszeniem art. 233§1 k.p.c.

Uznając zarzuty apelacyjne za bezzasadne Sąd Apelacyjny oddalił apelację płatnika, o czym orzekł na podstawie art. 385 k.p.c.

Sąd Apelacyjny odrzucił wniosek pełnomocnika organu rentowego Ł. G. o zasądzenie na rzecz organu rentowego kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym na podstawie art. 370 k.p.c. w zw. z art. 391 § 2 k.p.c. wniosek ten był niedopuszczalny, bowiem pełnomocnik Ł. G. nie złożył pełnomocnictwa procesowego do reprezentowania w sprawie zainteresowanych M. T., R. U. i S. L.. Wymieniony pełnomocnik złożył pełnomocnictwo, które dotyczyło tylko H. D., której sprawa została wyłączona do odrębnego rozpoznania. Tak więc r. pr. Ł. G. nie mając pełnomocnictwa procesowego w sprawach zainteresowanych M. T., R. U. i S. L. nie mógł skutecznie

złożyć odpowiedzi na apelację ani wnioskować o zasądzenie kosztów zastępstwa procesowego w sprawach powyżej wymienionych zainteresowanych, gdyż reprezentował on organ rentowy tylko w sprawie H. D.. Jego wniosek w zakresie kosztów podlegał odrzuceniu. Na marginesie należy podkreślić, że sprawy zainteresowanych zostały ze sobą połączone ze względu na technikę i ekonomię procesową do wspólnego prowadzenia. Przy współuczestnictwie formalnym pomimo połączenia spraw każda z nich zachowała swoją odrębność. W sprawach zainteresowanych organ rentowy był reprezentowany przez r. pr. B. W., który nie złożył odpowiedzi na apelację, ani nie wnioskował o zasądzenie kosztów zastępstwa procesowego za instancję odwoławczą, dlatego też nie było podstaw prawnych do orzeczenia o kosztach instancji odwoławczej na rzecz organu rentowego.

Tak argumentując, Sąd Apelacyjny orzekł jak w sentencji.

SSA Romana Mrotek SSA Anna Polak SSA Urszula Iwanowska